zibex XX Sergiusz, Impreza

Widzę twoją dupę
Ale możesz mi poświecić
Po czynie dokonanym
Chciałbym mieć z tobą dzieci
Znowu wybrałem imprezę
A samarka pełna pokus
Wszystkie nasze grzechy weźmiemy razem do grobu

Mam emocje tylko skrajne
Jedna z nich, to idź na parkiet
Druga z nich
Jutro razem na herbatkę
Teraz nie mów mi już nic
Programowany zdalnie

Zjazd był ciężki
Ona słodka
Nie odmówię już nigdy żadnego lolka
Mówiła: zostaw, pusć to
Chcę się spotkać znów z nią
Obiecałem ze nie będę
Ale już za późno